



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Poetyckie reinterpretacje : co zrobić z Lotem, jego żoną i córkami?

Author: Ewa Jaskółowa

Citation style: Jaskółowa Ewa. (2014). Poetyckie reinterpretacje : co zrobić z Lotem, jego żoną i córkami?. W: D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska (red.), "Językowe, literackie i kulturowe ścieżki edukacji polonistycznej (tradycja i współczesność) : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Helenie Synowiec w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 17-35). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa Jaskółowa

Poetyckie reinterpretacje Co zrobić z Lotem, jego żoną i córkami?

O tym, że postać żony Lota jest atrakcyjnym motywem, świadczy sposób jej przywoływania w wielu tekstach literackich i filozoficznych. Piszą o niej w wierszach tacy między innymi poeci, jak: Stanisław Pasierb, Waław Oszejca, Tadeusz Nowak, Józef Łobodowski; poetki: Beata Obertyńska, Wisława Szymborska, Anna Achmatowa czy Joanna Kulmowa. Sięgają po tę postać w celach satyrycznych Konstanty Ildefons Gałczyński oraz Ephraim Kishon. Leszek Kołakowski w swoim *Kluczu niebieskim albo opowieściach biblijnych zebranych ku przestrodze* też ją przywołuje. Bella Szwarzman-Czarnota, redaktorka i felietonistka miesięcznika „Midrasz”, w zapowiedzi swojego wykładu noszącego tytuł *Żona Lota w Biblii i literaturze* podkreśla niezwykle karierę literacką oraz inspirującą rolę tej postaci, która nawet nie została w Biblii wymieniona z imienia.

Lot i jego żona zajmują ważne miejsce w tradycji judeochrześcijańskiej i nie tylko¹. Louis Ginzberg przedstawia tego bohatera jako człowieka przezornego i sprytnego. W chwili przyjęcia gości, gdy wiedział przecież, że mieszkańcy Sodomy są przeciwni przyjmowaniu „obcych”, podzielił swój dom na dwie części. Czyn ten świadczyć miał o jego przezorności. W razie bowiem napaści mieszkańców Sodomy żona była bezpieczna². „A mimo to właśnie ona zdradziła Lota. Poszła do sąsiadki, aby pożyczyć sól, a na pytanie, czy nie mogła przyjść [...] za dnia, odpowiedziała: *Mieliśmy dość*

¹ Jest to postać występująca w tej samej roli także w tradycji islamu. Por. M. BOCIAN: *Leksykon postaci biblijnych*. Kraków 1990, s. 323–325.

² Zob. L. GINZBERG: *Legendy żydowskie*. Warszawa 1997, s. 134.

soli, lecz przyszło do nas kilku gości. Dlatego potrzeba nam więcej. Tak to wiadomość o gościach w domu Lota rozeszła się po mieście"³.

Legendy „wczytują” (dopowiadają, uzupełniają, dopisują, rozbudowują)⁴ zdarzenia, które Biblia relacjonuje bardzo oszczędnie. Autora biblijnego interesuje fakt, jakim jest zamiana w słupek soli jednej uciekinierki z Sodomy, żony należącej do Lota; odbiorca Księgi uzupełnia ten fakt swoją wyobraźnią. W ciągu wieków uwagę artystów przyciągała w mniejszym stopniu żona, zainteresowanie skupiało się przede wszystkim na zniszczeniu miast oraz na Locie i jego córkach⁵. Album *Biblia w malarstwie* zawiera trzy reprodukcje podejmujące wątek ucieczki z Sodomy i Gomory. Dwie z nich to obrazy Rubensa: *Lot opuszcza z rodziną Sodomę* oraz *Lot i jego córki* (fot. 1 i 2). Przeszukując zasoby internetowe, znajdujemy przede wszystkim obrazy pokazujące Lota z córkami. Wszystkie w mniejszym lub większym stopniu przesiąknięte są erotyzmem i stanowią świadectwo sposobu czytania Słowa⁶ przez malarzy różnych epok.

Snując przypuszczenia na temat rzadszej obecności motywu żony Lota w porównaniu z motywem męża sprawiedliwego i jego córek, można wskazać na większą atrakcyjność tych ostatnich postaci. Przywołują one jakąś historię, podczas gdy żona uosabia tajemnicę. Schematyczność i lapidarność jej prezentacji w Biblii mogą być mniej atrakcyjne dla malarza, ale z tych samych powodów jest to postać ciekawsza dla poetyckiego ujęcia. Poezja, rządząc się własnymi prawami, operując skrótem myślowym, symbolem, metaforą, jest skondensowaną, lapidarną formą wypowiedzi, która z jednej strony pozwala na wydobywanie analogii między przekazem biblijnym i poetyckim, przy jednoczesnym uwypukleniu interpretacji. Z drugiej natomiast — poetycki przekaz interpretujący sam domaga się interpretacji ze strony czytelnika, a zatem wymaga intensywnego wysiłku intelektualnego.

³ Ibidem, s. 135.

⁴ We wstępie do *Legend żydowskich* autor wyjaśnia łacińskie źródło terminu *legenda* jako *być czytany*. W szerszym znaczeniu legenda może oznaczać wszystko, co zostaje wyczytane do zdarzeń przez kolejne pokolenia, jest odczytywaniu wciąż na nowo starych źródeł. Zob. ibidem, s. 5.

⁵ W leksykonie postaci biblijnych odnotowano dwa tytuły utworów literackich podejmujących wątek Sodomy i Gomory: tragedię Andreasa Sauriusa *Conflagratio Sodomae* z roku 1607 oraz dramat Jeana Giraudoux *Sodome et Gomorrhe* z 1943 roku. Por. M. BOCIAN: *Leksykon...*, s. 325.

⁶ Ks. prof. Janusz Pasierb w przedmowie do *Biblia w malarstwie* pisze: „dzięki nim [malarzom — E.J.] możemy się dowiedzieć, jak najwięksi artyści europejscy widzieli Słowo”. Por. *Biblia w malarstwie*. Przedm. J.S. PASIERB. Red. wersji polskiej E. PIEKARSKI. Przekł. A. KULIG. Warszawa 1994, s. 15.



Fot. 1. Peter Paul Rubens *Lot z rodziną opuszcza Sodomę*



Fot. 2. Peter Paul Rubens *Lot i jego córki*

Jeśli więc uznamy, że celem, warunkiem *sine qua non* dobrej edukacji jest nauczenie myślenia, to szkolny przedmiot, jakim jest język polski, zrealizuje go przez nauczanie interpretacji tekstów kultury. Nowe odsłony Biblii w utworach powstałych w XX i XXI wieku są świetną drogą do realizacji tego celu. W tekstach tych bowiem odkrywa się problemy natury etycznej, epistemologicznej i egzystencjalnej. Refleksja o fundamentach zapisanych i zreinterpretowanych we współczesnej kulturze (w tym w poezji) może obudzić głęboką refleksję ucznia. I chociaż nauczyciel nie ma nigdy pełnej informacji o sposobie doświadczania tekstu przez wszystkich, bo przeżycia nie zmierzy się za pomocą narzędzi pomiaru dydaktycznego, to wielu (już w dorosłym życiu) odtwarza to doświadczenie i daje temu świadectwo w różnych sytuacjach.

Każdy tekst kultury, wchodząc w rodzaj dialogu z właściwym fragmentem Biblii, uruchamia różne konteksty teologiczne, filozoficzne, literackie, historyczne, czasem związane z biografią samego twórcy. Jeden z takich „uruchamiaczy” kontekstów to właśnie motyw żony Lota w poezji⁷.

Jest to postać biblijna przywołana zaledwie enigmatycznie w dwu miejscach w Księdze Rodzaju (Rdz 19, 26): „Lecz żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli”⁸, oraz w Ewangelii św. Łukasza: „Wspomnijcie żonę Lota” (Łk 17, 32). Znamienny wydaje się fakt pomijania w komentarzach, zarówno w tradycji żydowskiej, jak i chrześcijańskiej, sytuacji jej skamienienia. W pierwszej księdze *Bereszit* werset o skamienieniu pozostaje bez komentarza, w *Legendach żydowskich* Ginzberga zamiana w słup soli skojarzona zostaje wprawdzie z sytuacją pożyczania soli, ale brakuje jakiegokolwiek komentarza do sytuacji skamienienia. W książce Pawła Śpiewaka *Księga nad Księgami. Midrasze* także próżno szukać dopowiedzenia dotyczącego zamiany w słup soli, nie znajdziemy jej również w *Rozmowach o Biblii* Anny Świderkówny. Zarysowuje się zatem dość znamienna sytuacja – badacze, komentatorzy i uczeni z jakichś powodów omijają to mityczne zdarzenie, ustępując pola pisarzom i poetom. Ci ostatni proponują różne interpretacje historii o skamienieniu, która nosi wszelkie znamiona mitu etiologicznego. Poezja podejmuje funkcje swoistego „midraszu”. Jeśli bowiem istotą

⁷ Szczegółowo przedstawiłam ten problem w książce: E. JASKÓŁOWA: *Kto to był? Żona Lota w poezji polskiej XX wieku, czyli rozbijanie stereotypu*. Katowice 2006.

⁸ Cytaty z Biblii z wydania: *Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*. Warszawa 1980.

tego gatunku jest interpretacja, która wyjaśnia stare opowiadanie biblijne oraz poszukuje współczesnych znaczeń biblijnej historii, to tę właśnie funkcję midraszu odnajdujemy w poetyckich utworach, które dopowiadają, objaśniają, komentują i sytuują biblijną postać w świecie współczesnym oraz oddają jej głos i w jej sprawie głos zabierają.

„Wagę i rolę midraszy wyznacza sam język Biblii. Jest tak zwięzły, tak skrótowy, oszczędny, że daje nam tylko zarys postaci. [...] Tekst nie pozostawia wątpliwości tylko co do faktu”⁹. Pytania rodzą się w odniesieniu do przeżyć, doświadczeń, emocji, ale i samych zdarzeń. Drogę do stawiania pytań, budowania odpowiedzi, poszukiwania rozwiązań wskazuje żydowska tradycja czytania i interpretowania Tory. „Judaizm rabiniczny nie zna pojęcia dogmatu. Nie ma tu zwierzchnictwa urzędu ani naczelnego kodyfikatora. Każdy obdarzony wiedzą i mądrością [...], a również wyobraźnią jest wezwany do twórczej lektury Tory. Nie wolno mu tylko tekstu zmieniać. Nie wolno unikać trudności. Nie wolno iść na skróty”¹⁰. Tak postępują poeci. Tak mogą postępować wszyscy interpretatorzy. Ta szczególna analogia nasuwa się, gdy poszukuję argumentów, by przekonać wielu, że polonistyczne czytanie jest interpretowaniem, które uczy myślenia. Szczególnie zaś przychodzi na myśl wówczas, gdy sięgamy do fundamentów i analizujemy je z różnych perspektyw.

Jesteśmy świadkami odrabiania przez szkołę trudnej lekcji historii, której celem jest tolerancja i przywrócenie właściwych proporcji w pokazywaniu i mówieniu o najstraszniejszym, najwstydlivszym doświadczeniu człowieka XX wieku, jakim był Holocaust. Jest to ten rodzaj przeżycia, o którym zwykło się mówić ze „ściśniętym gardłem”. Obowiązująca podstawa programowa podpowiada autorów, których teksty literackie mogą stanowić fundament lekcji podejmujących tę problematykę. Obok utrwalonych nazwisk: Tadeusza Borowskiego, Zofii Nałkowskiej czy Marka Edelmana, odnajdujemy nowe: Idy Fink, Irit Amiel czy Henryka Grynberga. Nikt nie zabrania dołączyć do nich także innych autorów pokazujących z perspektywy własnej biografii najbardziej dramatyczne doświadczenie egzystencjalne. Warto w kontekście epickich relacji przywołać poetycki przekaz z żoną Łota w tytule.

Proponuję tekst Joanny Kulmowej pt. *Lotowa*, mniej znany od zawsze przywoływanego utworu Wisławy Szymborskiej czy zestawianego z nim wiersza Józefa Łobodowskiego. Ponadto wiersz

⁹ P. ŚPIEWAK: *Księga nad Księgami. Midrasze*. Kraków 2005, s. 14.

¹⁰ Ibidem.

Joanny Kulmowej doskonale koresponduje z problemem zagłady i piętnem, jakie odcisnęło to doświadczenie na ludziach w nim uczestniczących.

W cyklu zatytułowanym *Dialog z milczeniem* z 1967 roku wiersz zamieszczony jest jako ostatni i realizuje rodzaj konceptu ujawniającego się w rozmowie z posągiem, skamieniałą postacią, której źródłem jest Biblia. Sam tytuł cyklu ma figurę paradoksu. Dialog bowiem wyklucza milczenie, z milczeniem trudno wchodzić w dialog. A przecież zaproponowana formuła okazuje się niebywale nośna, pojemna i znacząca. Widać to zwłaszcza wówczas, gdy zwrócimy uwagę na tytuły wierszy: *Tryptyk oświęcimski*, *Umarli*, *Za tonących*, *Poległym nad Iną kotysanka*, a obok tych seria trzech utworów kończących cykl: *Kain*, *Dawid*, *Lotowa*. Cykl ma wyraźnie charakter rozliczeniowy. Jest to rozliczenie, można by rzec, wieloaspektowe: z wiarą, pamięcią wojennej przeszłości, tradycją kultury żydowskiej i z ufundowaną powojenną świadomością terażniejszości bez pamięci tego, co wydarzyło się między dwiema wojnami XX wieku.

*Lotowa*¹¹

*Nie oglądaj się Lotowa —
tam w obłoku spada Bóg.
Nie podpatruj pańskich dróg.
Idź bo kazał iść Jehowa.
Nie oglądaj się Lotowa.*

*Ty się ciesz bo Lot ma głowę.
— Sądzić mówi — boska rzecz.
Ja nie patrzę żono wstecz
i ty wstecz nie patrzaj żono
bo zapłacisz za to słono —
tak Lot mówi do Lotowej.*

*Nie oglądaj się Lotowa
kto zapomniał będzie żywy.
Ty pamiętaj dyrektywy.
Ty się ciesz — On cię przechowa
dla pokoleń sprawiedliwych.
Już w tym żono męża głowa.
Nie oglądaj się Lotowa.*

*Nie oglądaj się Lotowa
już minęło tyle lat.*

¹¹ J. KULMOWA: *Wiersze wybrane*. Warszawa 1988, s. 125.

Czemu patrzysz nieruchomo?
 Piach ostygły nad Sodomą.
 Czego stoisz skamieniała
 Jakbyś ciągle nie wiedziała?

Jesteś tylko sól i kamień.
 Jesteś tylko ból i trwoga.
 Ty oglądasz się — na Boga —
 Ty oglądasz się? Lotowa?

Od pierwszych słów wiersza budowany jest ironiczny dystans wobec starotestamentowej sytuacji zakazu oglądania się wstecz. Jest on wyrażony nie tylko w przetworzonej formie nazwiska — *Lotowa*, powtarzanej z uporem w kolejnych apostrofach, lecz także w szeregu kolokwializmów: *Lot ma głowę*, *Nie oglądaj się Lotowa, w tym [...] męża głowa*, *zapłacisz za to słono*, wyraźnie podejmujących rodzaj gry z utartymi znaczeniami.

Zakaz oglądania umotywowany jest jednoznacznie — to zakaz „podpatrywania pańskich dróg”. Przekonanie o niezbadanych boskich wyrokach, które trzeba przyjąć, nie brzmi tu jednak bogobojnie. Brzmi ironicznie, zwłaszcza w kontekście *spadania Boga* i motywacji rozkazu: *każał iść Jehowa*. Ironia uwypukla znamieny rodzaj przeciwieństw: władzy (siły), która nie potrzebuje żadnej motywacji — i człowieka, któremu ogranicza się wolność, czyni się go niewolnikiem, nakazując określone działanie: *nie oglądaj się, wstecz nie patrzaj, pamiętaj dyrektywy*. Zapomnienie i pamięć są w tym wierszu szczególnie zderzone: pamiętać trzeba rozkaz, zapomnieć trzeba o przeszłości; inaczej: pamiętaj, że jesteś zniewolona, zapomnij o wolności. Te rozważania doskonale oświetla powiastka filozoficzna Leszka Kołakowskiego, której fragment warto przytoczyć, by tym wyraźniej dostrzec analogie.

— *Jehowa nie chce, aby to, co minęło, porównywać z tym, co jest i ma być. O przeszłości trzeba zapomnieć, ponieważ...*

— *Ponieważ wtedy przyszłość ceni się niedostatecznie — dokończył Lot. Agent uśmiechnął się dobrodusznie.*

— *Bystry jesteś, mój przyjacielu. Ale jednak nie wiesz wszystkiego. Ludzie tęsknią za przeszłością nie dlatego, że jest lepsza, ale dlatego, że jest przeszłością. Albowiem — zapamiętaj uważnie tę prawdę — człowiek jest tylko przeszłością. Na ciebie składa się tylko całość twojego dotychczasowego życia, to znaczy przeszłość; poza nią nie ma ciebie. [...] Twoja żona ujrzała w jednej chwili **zagładę** swojej przeszłości i dlatego musiała zginąć.*

— *To, co mówisz, jest wewnętrznie sprzeczne, panie aniele. Przedtem powiedziałaś, że Jehowa unicestwił moją żonę dlatego, że nie chciała zapomnieć o przeszłości, a teraz — że sama się uśmierciła, ponieważ właśnie jej przeszłość została unicestwiona.*

— *Tajemnicą Jehowy jest sprzeczność — powiedział agent już mniej uprzejmie. — Twoja żona, tęskniąc za przeszłością, narażała się Jehowie, a chciała ocalić siebie, natomiast oglądając przeszłość w ruinie, sama siebie unicestwiła. Jej koniec wynikał więc właściwie ze współdziałania Jehowy i jej samej.*

— *Jeśli tak, to Jehowa, który mnie także chce pozbawić przeszłości, chce mnie również uśmiercić.*

— *[...] Chce tylko, byś się stał innym człowiekiem i zapomniał o przeklętych ideach Równości, Wolności i Bezpieczeństwa. Wejdiesz w krainę despotyzmu, nierówności i grozy śmierci, a utożsamivszy się z nią, staniesz się innym Lotem, stracisz tożsamość uformowaną w obcowaniu z tamtym światem¹².*

Cały filozoficzny wywód znajduje odzwierciedlenie w utworze poetyckim, gdy Lot w cynicznych słowach zdaje się wykorzystywać argumentację anioła z powiastki Kołakowskiego. Mąż sprawiedliwy w tekście filozofa

powlókł się do nowego kraju, rozmyślając po cichu nad tajemnicą Przeszłości, Równości, Wolności oraz sprzecznością Jehowy¹³.

O ile jednak powiastka zmierza ku prezentacji stanu świadomości społeczeństwa zniewolonego i demaskuje bezsensowne nakazy, zakazy oraz dyrektywy, o tyle wiersz Joanny Kulmowej przełamuje w pewnym momencie ironiczny dystans i wprowadza problem pamięci jako niemożności zapomnienia. Nie jest to jednak pamięć miasta, które zamyka się pod powiekami „dla siebie”, nie jest to także intymne doświadczenie miejsca, które trzeba było opuścić. Jest to pamięć tragicznych doświadczeń wojennych, dziecka oświęcimskiego, osoby uratowanej z „kontyngentu”, prowadzonej na śmieć. To pamięć Sodomy, która stała się osobistym doświadczeniem.

Lotowa to XX-wieczna żona, która jest bólem i trwogą, nieruchomo patrząca w świat, z jakiego wyszła. Sodoma i Gomora przywołują utrwaloną w biblijnym przekazie symbolikę zła i cierpienia. Nie z miłością więc, lecz z trwogą i bólem łączy się patrzeć w stronę Sodomy. Choć *piach ostygły nad Sodomą*, ty stoisz, *jakbyś ciągle nie*

¹² L. KOŁAKOWSKI: *Klucz niebieski albo opowieści biblijne zebrane ku pouczeniu i przestrodze*. Warszawa [b.r.w.], s. 41–42.

¹³ *Ibidem*, s. 43.

wiedziała. Ten rodzaj dramatycznych pytań zadawanych milczącej żonie Lota, zaklinanie — *na Boga* — i zdziwienie, że ciągle się ogląda, wyrażają dramat tych, którzy przeżyli XX-wieczną Sodomę i Gomorę. W tym kontekście zapewnienie: *Nie oglądaj się Lotowa / kto zapomniat będzie żywy*, nabiera nowego sensu. W istocie bowiem tylko zapomnienie może pozwolić na życie, pamięć zaś będzie ciągle na nowo przywoływać śmierć i ją powodować.

Joanna Kulmowa wykorzystuje symbolikę Sodomy jako miasta zbrodni i grzechu, miejsca, które oznacza doświadczenie zła. Skamienienie w tym utworze to konsekwencja niewyobrażalnego cierpienia doświadczonego w tym miejscu. Wiersz pt. *Lotowa zamyka Dialog z milczeniem*, sensy tego utworu można odczytywać w kontekście innych tekstów cyklu, ewokujących obrazy przeżyć wojennych czy wręcz obozowych:

Nie zasypią ust żywych piaskiem.

Nie popędzą do wspólnego dołu.

Kontyngent

Wiersz kończący cały cykl stanowi rodzaj zamknięcia i otwarcia jednocześnie. Zamyka bowiem swoisty rozrachunek z pamięcią o doświadczeniu przeszłości, zamyka rozrachunek z teraźniejszością obłudy, fałszu i zniewolenia, zmetaforyzowany w utworze *Motyl skazany*. Ale utwór, który kończy się zawieszonym pytaniem zdziwieniem:

Ty oglądasz się — na Boga —

Ty oglądasz się Lotowa?

— otwiera jakąś nadzieję. Oglądasz się, wobec tego stajesz się ogniwem przekazującym prawdę, której zapomnieć nie można. Oglądanie się wstecz jest tu również przypomnieniem żydowskich korzeni, upomnieniem o świadomość ludzi, którym chciano koniecznie zmienić życiorysy, którym nakazano milczenie o własnej przeszłości.

Za cenę milczenia

Za cenę odległości piachu trzech sążni

My

Krew krwi wytoczonej

My

Kość zbielatej kości

Pijemy kawę i troskę o

*Przeżywamy papucie i gniew
Sprzedawcy wspomnień domokrażni
Handlarze urazów
Komiwojażerowie strachu.*

Dialog z milczeniem



Fot. 3. Marc Chagall (1931) *Lot z córkami*

Żona Lota, XX-wieczna Lotowa, ze znacząco przekształconym nazwiskiem, które choć oznacza przynależność do męża, jest przecież jakimś znakiem odrębności, i to znacznie wyraźniejszym niż starotestamentowe określenie *żona* (czyja?) *Lota*. To kobieta uosabiająca tragiczny los, którego pamięć nie pozwala jej żyć (normalnie). Sodomą zaś, chociaż ostygły już nad nią piachy, ciągle jest miastem grzechu i zła wyrządzonego człowiekowi. Doświadczenie owej biblijnej Żydówki staje się znakiem doświadczenia człowieka XX wieku, który przeszedł przez Sodomę i Gomorę swojego czasu, totalnej wojny, za cel mającej zagładę.

Wiersz Kulmowej doskonale koresponduje z obrazem Marca Chagalla (fot. 3). Ten rosyjski Żyd, który przed zagładą uszedł z Francji, namalował w 1931 roku dzieło pt. *Lot z córkami*. Szaro-czarno-biały obraz, w kontekście późniejszych, dramatycznych wydarzeń związanych z Holocaustem, przez biblijne nawiązania, kierujące uwagę ku unicestwieniu, staje się rodzajem zapowiedzi, antycypacji tego, co nastąpi już niebawem, bo w pierwszej połowie lat 40. Dzieło Chagalla, choć stworzone przed II wojną światową, w latach powojennych zyskuje zupełnie nowy sens i wraz z utworem poetyckim może stanowić ważny tekst kultury w rozmowie z młodymi ludźmi o XX-wiecznej zagładzie. Opowiadania Irit Amiel, wspomnienia Marka Edelmana, historie opowiadane przez Idę Fink — to narracje o jednostkowych doświadczeniach, które składają się na wielkie historyczne przeżycie pokolenia wojennego. Pokolenia, które bywa określane mianem „pokolenia wędrowania” i jest „skazane na pamięć”, bez której życie byłoby łatwiejsze, ale zwyczajnie niemożliwe. To błędne koło najlepiej uwypuklają ostatnie pytania wiersza i nie mniej prowokacyjnie podsuwa kompozycja obrazu Chagalla. Oba te teksty kultury są doskonałą ilustracją samotności, oddzielenia, zamknięcia XX-wiecznego pokolenia Żydów skazanych na zagładę, bo oba one sięgają po symbolikę Lota, jego żony i córek.